Nr. 47. Niedziela 17 Lutego 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 17 lutego.

Gladstone pragnie dowiedzieć się od Derbyego, czy Austrya określiła swoje interesa na wschodzie i w tym celu zapowiedział już interpelacyę w Izbie gmin. Dla zaspokojenia osobistej ciekawości bez motywów i celów politycznych nigdzie posłowie nie wnoszą interpelacyi a tem mniej w tak poważnem ciele reprezentacyjnem, jakiem jest parlament angielski. Motywa i cele Gladstonea wyjdą na jaw zapewne dopiero w samej interpelacyi. Za daleko zapędził się Gladstone w kierunku russofilskim, zanadto zaangażował się wobec tego kierunku, ażeby teraz zmieniać miał swoją opinię i właśnie w tym celu wnosił interpelacyę. Trzeba się raczej przygotować, że zapowiedziana interpelacya ma na celu wyświadczenie Rossyi nowej przysługi. W jaki zaś sposób to nastąpi i dla czego właśnie interesa austryackie mają służyć za punkt wyjścia, to na razie jest jeszcze niezrozumiałe.

Troskliwość Gladstonea o interesa austryackie zastanawia w każdym razie z tego powodu, że poprzednik lorda Beaconsfielda na posadzie *premiera* stoi pod zarzutem, iż nie poznał się na interesach własnego kraju i swojem opornem zachowaniem się wobec każdego kroku śmielszego przeciw Rossyi, mocno zaszkodził tym interesom. Gabinet angielski zaś, zanim wda się w wykład istoty i granic interesów austryackich na wschodzie powinienby pierwej określić granice interesów angielskich. Wszystko bowiem, co dotąd wiemy o tych specyalnych interesach, jest niedokładnem i nie opiera się na kategorycznem oświadczeniu rządu lecz na kombinacyach. Kto nie zakreślił granic własnym interesom, nie powinien być ciekawy o granice obcych interesów. Austrya nie kryła się jak Anglia z swojemi interesami, lecz owszem wskazała je jasno przed wybuchem wojny rossyjsko-tureckiej, a komu i to jeszcze nie wystarcza, ten musi już być cierpliwym 'aż do otwarcia konferencyi.

W sprawie granic interesów najgłówniejszą jest kwestya, czy zna je Rossya. Dla niej bowiem tylko zakreślone zostały te granice, od niej tylko zawisło, czy obrona zastrzeżonych interesów nie będzie wymagać użycia środków ostatecznych.

Jeżeli już Gladstone zamierza poświęcić się studyowaniu granic obcych interesów, to powinien zacząć to od Rossyi i zamiast wnosić interpelacyę, odpowiedzieć na pytanie, jakie granice wytknięte zostały akcyi rossyjskiej nad Bosforem? Gladstone powinienby być dość kompetentnym do dania takich wyjaśnień, bo skoro tak gorąco bronił Rossyi, a mimo to chce uchodzić w opinii publicznej rzeczywiście za dobrego patryotę angielskiego, to przedtem musiał dobrze poznać ostateczne zamiary Rossyi i ocenić je ze stanowiska interesów angielskich. To właśnie wywołuje największą niechęć przeciw Gladstonowi, że bronił Rossyi, nie znając dobrze jej ostatecznych zamiarów, nie przekonawszy się przedtem, że te zamiary bynajmniej nie wchodzą w kolizyę z interesami angielskiemi.

Z angielskiego parlamentu Rossya nie będzie się informować o interesach austryackich, których nikomu naruszyć nie wolno, pod karą wywołania nowych zawikłań. Rossya nieraz wzywała Anglię do bliższego określenia jej interesów, a do Austryi nigdy nie wystosowała takiego żądania. Samo udawanie, że interesa austryackie nie są dobrze znane w Petersburgu, ściągnęłoby na Rossyę podejrzenie, że stara się zapomnieć o dawniejszych zapewnieniach swoich. U ks. Gorczakowa Gladstone mógłby się poinformować o istocie i granicach interesów austryackich daleko lepiej aniżeli u Derbyego.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 8 lutego.

△ Ze zdumieniem przypatrywali się dziś mieszkańcy Pery kilku oficerom rossyjskim, przechadzającym się przy pałaszach po ulicy, zwiedzającym sklepy i księgarnie. Oficerowie ci weszli nareszcie do fotograficznego zakładu Abduły, gdzie dali się fotografować na pamiątkę zapewne pobytu swego w stolicy Padyszachów. Posłane do Petersburga, zrobią tam te fotografie niemałe wrażenie!

Oficerowie ci należeli do świty dwóch generałów, księcia Platona Oboleńskiego, i barona Mikołaja Kaulbars (?), którzy tu wczoraj wieczorem przybyli z Adryanopola w towarzystwie Izett beja, tureckiego delegata, wysłanego poprzednio z nieograniczonem pełnomocnictwem do głównej kwatery w. księcia Mikołaja.

Dziś obu tych generałów powozy dworskie zawiozły do pałacu na Dolma-bagdże, gdzie posłuchanie mieli u sułtana. Celem ich przybycia ma być porozumienie się względem praktycznego przeprowadzenia rozejmu; po czem powrócą do Adryanopola dla oznaczenia na miejscu linii demarkacyjnej. Tak piszą dzienniki tureckie, zapominając, że wczoraj zajęcie Rodosto, Sliwryi, Czatałdzy i Czekmedży tłómaczyły z obu stron ułożonemi i przyjętemi warunkami rozejmu. Linia więc demarkacyjna poprzednio już była nietylko zadecydowana, ale i zajęta; a to nietylko w sposób wymieniony z tej strony Bałkanów, ale i w czworoboku fortecznym, gdzie oddziały armii generała Zimmermana miały zająć Balczyk, Mangalię i Prawadi, i znajdować się o kilka godzin od Warny. To tylko pewna, że komunikacya pomiędzy tą portową fortecą a Szumlą dziś przecięta. Czy na zajętych obecnie liniach pozostaną wojska rossyjskie przez czas zawieszenia broni, czy też pozycye zmienione jeszcze zostaną, niebawem się pokaże.

W ustroju naszym politycznym zaszła ważna zmiana, która stanowić będzie poniekąd epokę w dziejach Turcyi. Za taką uważam obecną i to radykalną zmianę formy rządu, na której dotychczas opierało się panowanie Kalifów, nieograniczonych naczelników kościoła i państwa, wybierających sobie samowolnie na zastępców w sprawach państwowych i świeckich wielkiego wezyra, który był *alter ego* Sułtana, nieodpowiedzialnym tak samo, jak drugi jego w sprawach kościelnych i religijnych, również dowolnie wybierany zastępca: *Szeik-ul-Islam*. Ostatnia, nowe ministerstwo nominująca *Irada* sułtańska znosi urząd wielkiego wezyra, a mianuje na jego miejsce prezesa ministerstwa, odpowiedzialnego przed Izbą deputowanych i senatem. Usuwając przez to połowę instytucyi kalifatu, odcina jej jedną rękę; a co stanie się z drugą?

Zmiana taka odpowiada wprawdzie najzupełniej formie rządu konstytucyjnej, ale czy zgadza się ona z *Szarietem*? Tego nie wiem; żadna też *Fetwa* Szeik-ul- Islama nic zgoła dotąd o tem nie orzekła, i dla tego może w Izbie drugiej podniesionym został protest przeciw tej innowacyi na przedwczorajszem posiedzeniu.

Przedstawił się na niem po raz pierwszy przed reprezentantami kraju nowo kreowany prezes ministerstwa, Achmet Wefik basza, w towarzystwie Kurszid baszy, ministra sprawiedliwości, Kiani baszy, ministra finansów, Ohannesa effendego, ministra robót publicznych, i Emin beja swego *musteszara*, i zainaugurował objęcie nowego swego urzędu tak krótką, w ogólnikowych frazesach trzymaną przemową, że nie można jej właściwie uważać za program nowego gabinetu. Podnoszę z niej jednak oświadczenie, że nowe to ministerstwo utworzonem zostało dla zadość uczynienia wymogom konstytucyi, i że Turcya uznaje się w obecnej wojnie za pokonaną, co jednak żadnej nie przynosi ujmy ani jej honorowi wojskowemu ani państwowemu stanowisku, zważywszy że uległa wrogowi, z którym od czterdziestu lat nieustannie walczy, a *którego boi się aż sześć wielkich mocarstw europejskich*. Położenie dzisiejsze Turcyi uznaje prezes ministerstwa za nader trudne i krytyczne, ale nie chce Izby w całym komplecie zasmucać szczegółowem tego położenia przedstawieniem. Prosi zatem, ażeby z każdej sekcyi po dwóch wy-

KSIĄŻE ALBERT

Paryż, 8 lutego.

Od pewnego czasu obca literatura jest tu u nas bardzo w modzie. Obiega też w Paryżu mnóstwo dzieł niemieckich, angielskich, a nawet i szwedzkich, w przekładzie i w oryginale. Niemieckie jednak są w większości, i to same filozoficzne, co ze względu na charakter francuski jest prawdziwym fenomenem. Naród tak ruchliwy i *spontané* jak francuski, u którego w złem czy w dobrem, między myślą a czynem niema rozdziału, nie lubi się zagłębiać w spekulacyach filozoficznych swoich nadreńskich sąsiadów. Ten narodowy wstręt do niemieckiej filozofii wyraził charakterystycznie Alexander Dumas podczas ostatniej wojny prusko-francuskiej:

— Gdyby mi Prusacy powiedzieli: gotowiśmy zawrzeć z wami pokój natychmiast, ale pod warunkiem, żebyś przeczytał od deski do deski jednego z naszych filozofów — za całą odpowiedź chwyciłbym za karabin i zawołałbym z rozpaczą: *Plutot mourir! En avant!!*

Dzisiejsza skłonność Francuzów do literatury niemieckiej jest zaiste objawem prawdziwie zagadkowym.

W obecnej chwili ze wszystkich książek cudzoziemskich najrozgłośniejsze ma powodzenie *Życie księcia Alberta.* Pierwszy tom tego dzieła pokazał się 1875 r. w Londynie, a z końcem grudnia 1877 wyszedł trzeci tom. Autorem dzieła jest pan Teodor Martin.

Dwa pierwsze tomy przeszły tu prawie niespostrzeżone. Oprócz kilku literatów skazanych z zawodu na drabowanie wszystkich nowości bibliograficznych, i kilku salonów, które *par genre* czytają wszystko, co dla zwyczajnych śmiertelników jest rzeczą zupełnie obojętną, nikt się tem dziełem nie zajmował. Aż oto z końcem roku zjawił się trzeci tom, którego powodzenie jest niesłychane. Książka ta krąży dziś nietylko po salonach, ale czytają ją nawet z największem zajęciem literaci i ludzie polityczni. Nie dość na tem, zachęciła ona jeszcze tych, co czytali dwa poprzednie tomy, do przeczytania ich powtórnie, a tych którym nie były znane, do kupienia całego dzieła, na czem naturalnie najlepiej wyszedł księgarz. W końcu opinia publiczna zadekretowała, że dzieło to w całości jest bardzo ciekawe i nauczające.

Nie trudno odgadnąć, co było przyczyną tego zainteresowania się publiczności trzecim tomem. Rzecz to bardzo prosta. Tom ten poświęcony jest wyłącznie wojnie krymskiej, teraźniejsza więc kryzys polityki angielskiej z powodu wschodniej burzy, nadaje dziełu uderzającą cechę aktualności. Wieść tu krąży, że natychmiast po wyjściu tego tomu królowa ofiarowała pierwszy exemplarz swemu ministrowi, co dało powód do wniosku, że uczyniła to dla tego, aby zwrócić jego szczególną uwagę na zdania księcia Alberta o kwestyi wschodniej, w nadziei, że poglądy jej męża, który był dla niej we wszystkiem wyrocznią, wywrą taki sam wpływ na ministra.

Powtarzając wam te szczegóły, jestem tylko echem salonowych pogłosek... *Aussi, je vous donne la chose pour ce qu' elle vaut...*

Wiadomo, że osobista polityka królowej angielskiej niema w kraju żadnego znaczenia, biografia więc jej małżonka, bardzo interesująca pod względem politycznym, ma tylko wartość *rétrospective*, ale nie może być programem politycznym ministrów, bo w Anglii panuje samowładnie John Bull, a wiadomo jakie są jego sentymenta polityczne.

Kartaczować Chińczyków, aby kupowali truciznę i otworzyć sobie tym sposobem większy odbyt na scyzoryki i brzytwy — *voilà une bonne politique, digne de la grande Albion* — ale szafować krwią w cześć sprawiedliwości, jest to Donkiszotyzm polityczny, na ktory godność John Bulla nie pozwala.

Nim otworzymy trzeci tom, który maluje nam księcia Alberta w jego charakterze politycznym, jako sekretarza, doradcy i sprzymierzeńca królowej, pozwólcie abym wam powiedział, na czem zależy główna wartość tej publikacyi i jaki był plan autora.

Wierne biografie są badzo rzadkie, prace bowiem tego rodzaju dokonywane bywają zwykle dowolnie i bez żadnej kontroli, z tąd stosownie do ducha, który kieruje biografem, postać nieboszczyka jest albo karykaturą, albo konwencyonalnym portretem, albo też niezasłużoną apoteozą.

Autor biografii księcia Alberta nie popadł w żadną z tych ostateczności — ochroniła go kollaboracya królowej. Wszystkie dokumenta potrzebne do tej biografii dostarczone mu zostały przez nią samą. Od początku aż do końca kierowała ona ciągle jego pracą — świadczą o tem własnoręczne jej notatki zamieszczane na marginesie manuskryptu. Wszystko co stanowi historyczną wartość biografii, jest dziełem królowej. Jedyna rzecz, która należy wyłącznie do autora, jest strona literacka publikacyi, to jest układ, wykonanie, forma i właściwy ustroj podanych mu barw i rysów. Pan Martin wywiązał się ze swego zadania z niezaprzeczonym talentem — to też portret księcia Alberta jest prawdziwie piękny i skończonej wierności.

Jak już powiedziałem, postać księcia Alberta przedstawiona jest w podwójnym charakterze, politycznym i prywatnym. Stronę polityczną objaśniają jego własnoręczne listy. Co zaś do życia prywatnego, stanęła mu na świadectwo królowa.

Napoleon I powiedział: *On n'est jamais grand devant sa femme et son valet de chambre.* Otóż pod względem domowego pożycia, świadectwo żony ma niezaprzeczenie najwyższą wagę.

Pierwsza część dzieła jest obrazem, przedstawiającym życie familijne księcia Alberta i jego cnoty domowe, które miały po za obrębem polityki wielkie znaczenie moralne, gdyż były zbawiennym przykładem dla narodu.

Niektóre szczegóły o przymiotach domowych księcia Alberta wielce są ciekawe. Posiadał on w najwyższym stopniu ducha porządku i potrafił stworzyć metodę mnożącą czas i pieniądze.

brała delegowanych do komissyi, której udzieli potrzebnych i żądanych objaśnień dla zakomunikowania ich następnie Izbie.

Po tej przemowie zażądał głosu deputowany Jusuf Effendi, i założył protest przeciw zmianie, jako przeciwnej konstytucyi. Zniesienie wielkiego wezyrostwa jest zmianą formy rządu; ustawa zaś konstytucyjna nie dozwala podobnej zmiany bez poprzedniego zezwolenia parlamentu; a wykonana na tę konstytucyę przez deputowanych przysięga nie dozwala im uznać i przyjąć takiej innowacyi.

Następnie interpelowano nowego prezesa ministrów z powodu zawieszenia broni i najrozmaitszych o niem pogłosek, na co odpowiedział, że Porta udzieliwszy nieograniczonego pełnomocnictwa swoim delegatom, wysłanym do głównej kwatery rossyjskiej, sama nie może znać warunków rozejmu, dopóki nie odbierze autentycznego o nich dokumentu, który dotąd nie nadszedł.

Na następnem posiedzeniu izby, które odbywało się wczoraj, podniesioną została nader ciekawa sprawa publicznej na ulicach Stambułu przez Czerkiesów sprzedaży nietylko porabowanych sprzętów kościelnych, nietylko poskradanego bydła — ale i dzieci chrześciańskich! Takich do sprzedania dzieci, wedle słów jednego deputowanego Muzułmanina, ma się znajdować jeszcze... 3,000!

Przed kilku dniami wspominał *Wakit* o telegraficznej depeszy, jaką odebrać tu miał z Londynu ambasador angielski p. Layard, że z Londynu wysłaną została do Petersburga telegraficzna depesza z deklaracyą, że warunki w preliminaryach pokojowych i przy *armisticium* narzucone przez Rossyę Turcyi, są zbyt twarde a dla Europy zbyt niebezpieczne. Jeżeliby przeto Rossya obstawać przy nich chciała upornie, Anglia wtedy z dotychczasowej neutralności przejdzie do akcyi zbrojnej. Wiadomość tę *Wakita* powtórzyła półurzędowa *Turquie* — ale już przedwczoraj odebrał *Wakit* z dyrekcyi prasy zaprzeczenie, powtórzone bardzo skromnie przez *Turquie*, ale wydrukowane *in extenso* w greckim *Neologosie*, w którem wyraźnie powiedziano, że cała ta wiadomość jest czystym wymysłem i wierutnem kłamstwem. *Sat sapienti!*

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zawieszenie broni.)

Namyk i Serwer basza wysłani do głównej kwatery rossyjskiej celem traktowania o zawieszenie broni, przebyli prawdziwą Odyseję, zanim zdołali spełnić poruczone sobie zadanie. W czasach, kiedy nie było ani kolei ani też telegrafu, coś podobnego nie byłoby nikogo dziwiło, dziś jednak nawet w Turcyi jest rzeczą zdumiewającą. Rossyanie grali formalnie w ślepą babkę, a biedni Turcy chcąc nie chcąc musieli ich szukać. Zawieruszenie się delegowanych tureckich, pisze korespondent *Kölnische Zeitung* pod dniem 6 lutego z Pery, wywołało ogromne pomięszanie w ministerstwie spraw zewnętrznych. Wysłano za nimi Izzeta beja, za Izzettem wysłano potem Chosrewa i Sekkiego, a za tymi kogoś innego, aż wreszcie dyrekcyi kolei żelaznej udało się odszukać Namyka, Serwera, Izzetta i Chosrewa. Gdy już przyszła z Europy wiadomość o podpisaniu protokołu i zawieszenia broni, podczas gdy od delegatów tureckich nie było żadnej wiadomości, wtedy Külhmann przypomniał Turkom i Rossyanom w Adryanopolu, że znów funguje telegraf kolejowy pomiędzy Adryanopolem a Konstantynopolem. Wielki wezyr zatelegrafował wtedy do swych pełnomocników, na co w nocy z niedzieli na poniedziałek o godzinie 3ciej rano otrzymał następującą odpowiedź: „Przedwczoraj 31 stycznia podpisaliśmy protokół i zawieszenie broni. Jeszcze tego samego dnia uwiadomiliśmy o tem jego Ekscelencyę telegramem przesłanym przez Bukareszt; a wczoraj wysłaliśmy do Konstantynopola osobnym pociągiem kuryera; ale pociąg ten utknął w Czorlu, tak, że kuryer musiał dalszą podróż odbywać na koniu. Prosimy przeto Ekscelencyę o zarządzenie potrzebnych środków, aby kuryer mógł przybyć jak najprędzej do stolicy. Z niecierpliwością wyczekujemy odpowiedzi na nasz list pisany w języku tureckim w sprawie naszego powrotu do Konstantynopola, gdyż misya nasza już ukończona, a do Adryanopola ma każdej chwili przybyć delegowany rossyjski, upoważniony do traktowania o preliminarya pokojowe.“ To była pierwsza autentyczna wiadomość o zawarciu zawieszenia broni. Że jednak zawieszenie to nie zostało natychmiast przeprowadzone, tego dowodzi okoliczność, iż Rossyanie 2 b. m. obsadzili jeszcze Dedeagacz i zabrali tamtejszy materyał kolejowy, że dalej posunęli się do Siliwri nad morzem Marmora i że w końcu nie wydano nigdzie rozkazu do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Na jak długo i pod jakiemi warunkami zawieszenie broni zostało zawarte, o tem nie ma dotąd pewnej wiadomości, tyle tylko wiem, że w rokowaniach o kolei żelaznej zupełnie zapomniano. Zdaje mi się, że jednym w pierwszych obowiązków w. księcia Mikołaja było postarać się dla siebie o swobodny ruch kolejowy, a Turcy nie byliby z pewnością w tym względzie stawiali najmniejszej trudności. Obecnie zaś obstają przy swem prawie i nie wypuszczają ani też nie wpuszczają żadnego pociągu w kierunku Hademköi. Ze strony rossyjskiej ma kierować rokowaniami generał Ignatiew, to też prawdopodobną jest rzeczą, że Porta wybierze do dalszych rokowań Serwera baszę, który był zawsze *persona grata* w ambasadzie rossyjskiej. O Namyku baszy trudno myśleć, wszakże przed podpisaniem rozejmu telegrafował on do sułtana: „Wolę sobie dać uciąć ręce niż podpisać się na tych dokumentach“. Nic mu to naturalnie nie pomogło, sułtan bowiem odpowiedział mu, że bierze całą odpowiedzialność na siebie. Tak więc Namyk basza podpisał układ, który w skutkach swych równa się wyrokowi śmierci na Turcyę. Rossyanie chcą o ile możności jaknajbardziej wyzyskać cierpliwość Anglii; posuwając się bowiem od etapu do etapu, ogłaszają w poufnej drodze jeden punkt zawieszenia broni po drugim. A Porta tak samo postępuje sobie z swymi poddanymi. Ogłoszone dziś przez *Bassiret* warunki nie zdają się być tak strasznemi, ale nie zawierają też one wszystkiego, przedewszystkiem zaś nie zawierają tajnych paragrafów, które tak samo jak w traktacie zawartym w Hunkiar Iskelessi stanowią właściwą zdobycz zwycięzcy. Te tajne paragrafy są przedmiotem największej ciekawości tutejszego ambasadora angielskiego p. Layarda, który dokłada wszelkich możliwych starań, aby się tylko dowiedzieć o ich treści. W. wezyr Hamdi basza powiedział mu bez ogródki, że one nie obchodzą wcale Anglii — gorzka to pigułka dla Layarda, który się zawsze okazywał szczerym turkofilem. „Przeklęty wasz pośpiech“ zawołał on, gdy się dowiedział, że pełnomocnicy tureccy podpisali zawieszenie broni. Na samą myśl, iż Anglia ma spokojnie przyjąć do wiadomości dokonane fakta, nie posiada się Layard z gniewu. Słychać że wspólnie z hr. Zichy przesłał on W. Porcie protest. Cała ta sprawa rozejmowa tak zręcznie została ukartowana, że nikt nie może dociec prawdy.

(Z parlamentu angielskiego.)

Rząd angielski przedłożył w parlamencie następujące dalsze dokumenta w kwestyi wschodniej: Derby pisze do lorda Loftusa pod datą 7 lutego: „Nadszedł tu z Stambułu od p. Layarda następujący telegram z dnia 6 b. m. nadany w stolicy tureckiej o godzinie 1 z południa: „Rossyanie zajęli Czataldżę. Generał rossyjski postawił jako warunek zawieszenia broni, ażeby Turcy opuścili linię Czekmedze. Turcy byli tedy zmuszeni ustąpić z tej linii i tym sposobem Stambuł pozbawiony został wszelkiej dalszej obrony“. Zdaje się, że Rossyanie posuwają się na Stambuł jedynie w tym zamiarze, ażeby podczas zawieszenia broni zająć dobre stanowiska strategiczne. Zakomunikuj Pan treść powyższego telegramu ks. Gorczakowi i oświadcz mu Pan, że rząd Jej król. Mości powyższy krok Rossyi uważa za zamiar obsadzenia Stambułu wojskiem rossyjskiem, do czego na razie nie ma najmniejszego powodu, albowiem według telegramu Waszej Excelencyi z d. 4 b. m. wydał rząd rossyjski nakaz zastanowienia wszelkich kroków nieprzyjacielskich a Turcy przestali się bronić. Zechciej Pan przypomnieć rządowi rossyjskiemu słowa cesarza Aleksandra, wypowiedziane do pułkownika Wellesleya, słowa powtórzone przez tego oficera w memoryale przezeń spisanym a potwierdzonym przez Jego ces. Mość. Cesarz dał wówczas zapewnienie, że nie zajmie Stambułu dla satysfakcyi honoru wojskowego, lecz tylko w tym jedynie wypadku, gdyby dalszy tok wojny zmusił go do takiego kroku.“ Na powyższy telegram nadeszła od lorda Loftusa następująca odpowiedź z Petersburga pod datą 7 lutego: Polecono hr. Szuwałowi, ażeby zapewnił Waszą Dostojność iż od chwili zawieszenia broni nie posuwają się Rossyanie naprzód. Mnie dano podobneż zapewnienie. Dowiaduję się, że nie ograniczono terminu, jak długo ma trwać zawieszenie broni; warunki, pod jakiemi nastąpił rozejm, także nie są tu znane“. Dalsza depesza telegraficzna pochodzi od lorda Layarda, który donosi Derbyemu d. 8 b. m. „W odpowiedzi na wczorajszy telegram pański, w którym zapytujesz Pan o bliższe szczegóły obsadzenia Czataldzie przez wojska rossyjskie, mam zaszczyt donieść, że wszystkie szczegóły zawarte w moim telegramie z d. 6 b. m. a mianowicie, że Rossyanie obsadzili Czataldzię i domagali się, ażeby Turcy ustąpili z linii Czekmedzie, są prawdziwe. Turcy zabrali ze sobą działa. Linie obronne leżą w pasmie neutralnem i nie zostały obsadzone przez wojska rossyjskie“. Następna depesza pochodzi znowu od lorda Loftusa i uzupełnia jego telegram z d. 7 b. m. Opiewa ona: „Po otrzymaniu telegramu W. Dostojności z d. 7 b. m., w którym polecono mi zakomunikować rządowi rossyjskiemu treść telegramu pana Layarda z d. 6 b. m. w którym była mowa o obsadzeniu Czataldzie przez wojska rossyjskie i o ustąpieniu Turków z linii Czekmedzie, wystosowałem do księcia Gorczakowa notę, na którą otrzymałem następującą odpowiedź: „Odpowiadając na notę W. Ekscelencyi z d. 8 lutego w sprawie obsadzenia pewnych strategicznych punktów w okolicy Stambułu przez wojska rossyjskie w skutek zawieszenia broni, uważam za mój obowiązek zawiadomić pana, że nie jesteśmy jeszcze w posiadaniu pozytywnych doniesień o szczegółach zawieszenia broni i o zastosowaniu przyjętych warunków. Ośmielam się dodać, że linia demarkacyjna została pociągniętą przez wojskowe władze rossyjskie i tureckie, że Turcy zgodzili się na tę linię, że przeto jest to kwestya, która obchodzi wyłącznie tylko obie strony wojujące.“

Na posiedzeniu Izby wyższej parlamentu angielskiego w d. 12 b. m. zwrócił lord Dunraven uwagę lorda Beaconsfielda na telegram podany przez dziennik *Standard*, według którego pewna liczba majtków rossyjskich stoi nad morzem Marmara, ażeby wsiąść na tureckie okręta wojenne, które stały się własnością rossyjską, i na tych okrętach przewieść wojska rossyjskie z morza Marmara do Odessy i Sebastopola. Mowca zapytuje, czy ta wiadomość jest prawdziwą? Lord Beaconsfield odpowiada, że nie ma żadnej podstawy do uważania tej wieści za prawdziwą.

Na zapytanie Grandvilla, czy rząd ma jakie autentyczne wiadomości o wpłynięciu floty angielskiej do cieśniny dardanelskiej, odpowiedział Derby, że ponieważ komendanci portów dardanelskich nie otrzymali z Stambułu wcale wskazówek, czy mają przepuścić eskadrę angielską, przeto nie chciała flota angielska brać na siebie odpowiedzialności i bez dalszego nakazu wpływać do cieśniny, w skutek czego powróciła napowrót do zatoki bezyckiej. (Odkrywa to przyczynę zwłoki w przybyciu floty do Bosforu. *Red.*) Rząd zniósł się z Portą i powstały istotnie trudności, o jakich wspominają dziś dzienniki, ale trudności te zostaną wkrótce przełamane. Od chwili korespondencyi między rządem Jej Król. Mości a Portą upraszały jeszcze trzy inne mocarstwa o wydanie fermanu na wolny przejazd przez Dardanelle, ale nie umiałbym powiedzieć, czy zrobią użytek z pozwolenia.

W Izbie niższej zapowiedział major Nolan, że w dniu następnym wystosuje interpelacyę do ministra marynarki, czy nakaz dany eskadrze morza śródziemnego, ażeby wpłynęła do cieśniny Dardanelskiej, był dość stanowczy, ażeby na wypadek odcięcia linii odwrotowej tej eskadrze mógł być usprawiedliwiony komenderujący admirał.“

Dotacya płacona mu przez rząd była dość szczupła — pobierał rocznie tylko 750000 franków. Brak hojności parlamentu nie pochodzi wcale ze skąpstwa, ale z zasady angielskiej, która chce, aby panującemu i członkom jego rodziny oddawać największe honory, a płacić im jak najmniej pieniędzy, a to dla tego, aby nie mieli w ręku środków do prowadzenia intryg politycznych.

Książę Albert potrafił rozporządzać tak praktycznie swoim budżetem, że pomimo znacznych wydatków na zachcianki artystyczne i na wspomaganie biednych artystów, nie zabrakło mu nigdy pieniędzy na domowe potrzeby. Wprawdzie umierając nie zostawił nikomu w sukcessyi ani centyma, ale też nie zostawił także ani centyma długu.

Poprzednicy królowej Wiktoryi byli ciągle obarczeni długami, szczególnie Jerzy IV. W całej Anglii nie było domu na lichszej stopie niż królewski. Książę York, brat króla, tak był zadłużony, że raz o mało nie został bez obiadu, gdyż rzeźnik, któremu od dawna nie płacono, odmówił mu kredytu.

W kraju, gdzie zacząwszy od lorda aż do zamożnego mieszczanina wszyscy używają komfortu — w pałacu królowej nie było ani ładu ani, wygód, ani czystości. Ogień w kominach i światło w salonach nie były nigdy zapalone w porę; meble w najgorszym stanie, służba rzadko kiedy w komplecie, a policya pałacowa była tak niedbała, że w dzień połogu królowej jakiś drab dostał się do pokoju położonego obok jej sypialni i schowawszy się pod łóżko, przepędził tam noc całą.

Teodor Bończa.

(Dokoń. nast.)

KRONIKA

— **Za mężny** i z narażeniem własnego życia dokonany ratunek dwóch osób tonących Najj. Pan raczył nadać żandarmowi posterunku Krystynopolskiego, Franciszkowi Purchle, srebrny krzyż zasługi, która to odznaka honorowa wręczona została dzielnemu żandarmowi w sposób uroczysty, przyczem c. k. starosta i prezes rady powiatowej w przemowach swoich podnosili zasługi i nieustraszoną gorliwość żandarmeryi około bezpieczeństwa publicznego.

— **Doskonała fuzya.** Dzienniki francuskie zupełnie na seryo opowiadają, że pewien rusznikarz w Paryżu sporządził strzelbę półdziewięta stóp długą i mającą taką średnicę jak szkiełka lamp gazowych. Broń ta jakoby jest przeznaczona do strzelania ptactwa wodnego; waży około 70 funtów, więc oczywiście ręcznie używać jej nie można do strzelania. Niby armatkę tedy umieszcza się ją w czasie polowania na przodzie łódki w ten sposób, że dzięki sztucznej podstawie kierować nią można swobodnie na wszystkie strony. Strzał śrutem jest z niej pewny na 700 stóp, kulą zaś strzelać z niej można celnie na odległość blisko 8.000 stóp. Urządzona jest z resztą podług systemu Snidersa i nabijana z tyłu. Można z tej broni strzelać także prosto w górę, a strzał będzie skuteczny jeszcze w wysokości 700 stóp. Bije gęsto, i na strzał kładzie wszystką zwierzynę znajdującą się w obwodzie o 6 do 8 stopowej średnicy. Słowem, możemy już teraz mieć nadzieję, że wystrzelane będą nareszcie wszystkie — kaczki dziennikarskie.

— **Trzęsienie ziemi** dało się czuć d. 31 stycznia o godzinie 6 popołudniu także w Kiszeniewie, a to, jak powiadają dzienniki rossyjskie, prawie tej samej chwili, kiedy podpisywano zawieszenie broni w Adryanopolu. Wstrząśnienia, którym towarzyszył silny huk podziemny, trwały około 20 sekund.

— **Listami gończemi** ścigają sądy włoskie kasyera drogi żelaznej południowej, Jana Botteri z Florencyi, który umknął z 80.000 lirami w gotówce i nieoznaczoną jeszcze sumą w papierach.

— **Trybunał najwyższy w Peszcie** rozstrzygał w tych dniach głośną niegdyś sprawę fałszerstwa kuponów węgierskiej kolei Wschodniej. Proces trwał lat pięć, z którego to powodu trybunał zmniejszył karę, na jaką przez sąd pierwszej instancyi był skazany główny obwiniony, drukarz Deutsch, z trzech lat więzienia na trzy miesiące.

Fundacya im. Karola Szajnochy.

(Sprawozdanie komitetu za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1877)

Według ogłoszenia z dnia 7 stycznia 1877 składały majątek fundacyi imienia Karola Szajnochy z końcem r. 1876 następujące efekta: a. 31 obligacyj pierwszeństwa kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, pierwszej emisyi po 300 złr. a. w. w srebrze z kuponami od 1 listopada 1876 bieżącemi; b. 2.600 złr. w. a. w 6 prc. obligacyach pożyczki krajowej z r. 1873 z kuponami od 1 listopada 1876 bieżącemi; c. 13 600 złr. w. a. w 6 prc. listach hipotecznych z kuponami od 1 września 1876 bieżącemi; d. książeczka kasy oszczędności Nr. 6744 opiewająca z dniem 1 stycznia 1877 na 65 złr. 80 ct. a. w.

Powyższy stan majątku zarodowego fundacyi zmienił się w ciągu roku 1877 tylko o tyle, iż z dochodów fundacyi, przeznaczonych według postanowień statutu na pomnożenie majątku zarodowego, zakupiono, posiłkując się w części zapasem ulokowanym w kasie oszczędności, dwa listy hipoteczne po 100 złr., a mianowicie Ser. A. Nr. 15.100 15.417, że zaś zapas ulokowany w kasie oszczędności zmniejszył się w skutek tego o 32 zł. 1 ct., przeto wynosi przyrost majątku zarodowego, z własnych jego zasobów, 168 zł. imiennej wartości.

Darem otrzymała fundacya od p. Adolfa Zakrzewskiego z Czołhau obligacyę indemnizacyjną okręgu administracyjnego lwowskiego nr. 6279 na 50 złr. m. konw. z kuponami od 1 listopada 1876 bieżącemi, za której doliczeniem wynosił majątek zarodowy fundacyi z końcem roku 1877 ogółem 25.783 złr. 79 ct. czyli o 217 złr. 99 ct. więcej, niż z końcem roku 1876.

W ciągu roku 1877 miała fundacya następujące dochody rzeczywiste: 1) Z kuponów płatnych 1 marca 1877 od sumy 13600 złr. w 6 proc. listach hipot. 408 złr. 2) 1 września 1877 od sumy 13.700 złr. w 6 proc. listach hipot. 411 złr.; 3) 1 maja od 31 obligacyj pierwszeństwa kolei czerniowieckiej po 6 złr. 70 ct. w srebrze, czyli według kursu po 111·35 proc. 231 złr. 27 ct.; 4) 1 listopada od tych samych efektów po kursie 104 proc. 216 złr.; 5) 1 maja i 1 listopada od 2600 złr. w obligacyach pożyczki krajowej 156 złr.; 6) 1 maja i 1 listopada od obligacyi indemnizacyjnej na 50 złr. 2 złr. 36 ct.; czyli ogółem 1424 złr. 63 ct.

Z tego wydano: 1. Na lokacyę celem pomnożenia majątku zarodowego 10 prc. dochodu 142 zł. 45 ct. 2. Na zaspokojenie ósmej raty należytości rządowej 189 zł. 69 ct. 3. Wypłacono Wej. Szajnochowej 1.092 zł. 33 ct. 4. Na opłatę pocztową w przedmiocie ogłoszenia sprawozdania i ostemplowanie rachunku 25 ct. Razem jak wyżej 1.424 zł. 63 ct.

Dla objaśnienia pozycyi 1. wydatków dodaje się, iż przeznaczone na pomnożenie majątku zakładowego 10 prc. ogólnego dochodu potrącano na ten cel i fruktyfikowano w miarę wpływających dochodów.

Drobniejsze kwoty lokowano na razie w galic. kasie oszczędności na książeczkę Nr 6744, dopóki nowe wpływy i nagromadzone zapasy nie pozwoliły zakupić papierów lokacyjnych. I tak użyto na zakupno listu hipotecznego Nr. 15.100 na 100 zł. dnia 2 maja 1877 r. z gotówki 71 zł. 84 ct., zaś z kasy oszczędności 13 zł. 66 ct. czyli łącznie 85 zł. 50 ct., zaś na zakupno takiegoż listu Nr. 15417 dnia 1 września 1877 z gotówki 41 zł. 10 ct. tudzież z kasy oszczędności 49 zł. 40 ct., czyli razem 90 zł. 50 ct.

Do kasy oszczędności włożono na książeczkę Nr. 6744 w ciągu roku 1877 kwotę 29 zł. 51 ct., tak że takowa mieściła w sobie 95 zł. 51 ct., wyjęto zaś z tejże na zakupno listów hipotecznych 13 zł. 66 ct. i 49 zł. 40 ct. czyli razem 63 zł. 6 ct., pozostało więc w kasie oszczędności na powyższej książeczce 32 zł. 25 ct. czyli z procentem 1 zł. 54 ct. razem 33 zł. 79 ct. a. w.

Kwoty użyte z gotówki na zakupno listów hipotecznych t. j. 71 zł. 84 ct., 41 zł. 10 ct., tudzież kwota 29 zł. 51 ct. ulokowana w ciągu r. 1877 w kasie oszczędności, czynią razem 142 zł. 45 ct., t. j. 10 proc. dochodu przeznaczone według postanowień statutu na pomnożenie majątku zarodowego.

Loterya celem spieniężenia obrazu *Władysław Łokietek wśród włościan* ofiarowanego na rzecz fundacyi przez Wojciecha Gersona, została już w marcu r. 1877 wdrożoną, a sprzedaż losów na tę loteryę postępuje dość pomyślnie, chociaż znowu nie w tym stopniu, jakby się tego ze względu na cel loteryi spodziewać należało.

O ostatecznym rezultacie loteryi komitet fundacyi swojego czasu szczegółowo zda sprawę. Dziś tylko nadmienia się, że ciągnienia loteryi, które rozstrzygną o wygranej, odbędą się już w czerwcu r. b. a sprzedażą losów na loteryę zajmują się we Lwowie księgarnie pp. Bełzy, Gubrynowicza i Schmidta Seyfartha i Czajkowskiego, Karola Wilda, handel p. Bogdanowicza i inne.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, komitet nieustający wyraża podziękowanie Wnu Adolfowi Żakrzewskiemu za ofiarowaną na rzecz fundacyi obligacyę indemnizacyjną na 50 zł m. k. i pozwala sobie przypomnieć szanownej publiczności, że fundacya ta przeznaczoną jest na wsparcia dla zubożałych a zasłużonych literatów, przedewszystkiem na wsparcie rodziny śp. Karola Szajnochy.

Szanowna publiczność z łatwością przyczynić się może do zasilenia fundacyi, nabywając losy na loteryę, o której wyżej mowa.

Datki dla fundacyi przyjmuje Wny Oktaw Pietruski, Zastępca Marszałka w Wydziale krajowym, a nazwiska dawców podane będą do publicznej wiadomości.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 2 do 9 lutego) był jednakowy, transport węgli do Rossyi był silniejszy, których około 500 wagonów przetransportowano. Usposobienie w handlu stałe, i większe poczyniono zamówienia do Saksonii i Niemiec południowych. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9 zł. do 10·50 zł., żyta 5·75 zł. do 6·60 zł., jęczmienia 5·75 zł. do 7·25 zł., owsa 5·50 zł. do 6 zł., kukurudzy 5·50 zł. do 6·80 zł., prosa 5·75 zł. do 6 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 9 zł., grochu pastewnego 5·50 zł do 6·25 zł., fasoli 7 zł. do 9·50 zł., bobiku 6·50 zł. do —·— zł., wyki 4·50 zł. do 5·25 zł., koniczyny 30 zł. do 53 zł., tymotki 18 zł. do 20 zł., kminku 44 zł. do 48 zł., rzepaku zimowego 15 zł. do 15·50 zł., rzepaku letniego 13·50 zł. do 14 zł., rzepiku zimowego 14·75 zł. do 15 zł., rzepiku letniego 14 zł. do 14·25 zł., lnianki 11 zł. do 12·50 zł., nasienia lnianego 11·25 zł. do 13·25 zł., nasienia konopnego 8·50 zł. do 10·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 28·50 zł. do 29·— zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 32,800.000 kilogramów i 2.835 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 7,743.500, mąki i wyrobów mącznych około 379.200, nasion olejnych około 697.000, drzewa budulcowego i opałowego około 164.900, nafty i wosku ziemnego około 17.300, spirytusu około 143.200, jaj około 86.400, węgli kamiennych około 4,841.100 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 310 sztuk wołów, 2.509 sztuk nierogacizny i 16 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 11.809.400 kilogramów i 3.630 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3.741.000 kilogramów, 485 sztuk wołów, i 3.140 sztuk nierogacizny i 5 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 8.064.400 kilogramów. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 2,085.700, mąki i wyrobów mącznych 40.000, spirytusu 52.100, produktów zwierzęcych 161.400, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,542.100, węgli kamiennych 4.279.400 i kamieni 130.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 783,870 kilogramów i 426 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 20.200, mąki i wyrobów mącznych 3.810, nasion olejnych 1.602, drzewa budulcowego i opałowego 390.550, nafty i wosku ziemnego 5.300, spirytusu 2.230, jaj 4,868, soli 34.870 i skór 1.910 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 26 sztuk wołów i 400 sztuk nierogacizny.

÷ **Wiedeń,** 14 lutego. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 950 szt. średniego 364, ciężkiego 114, razem 1428 sztuk, czyli 347 sztuk więcej, dowieziono zaś towaru bitego 660 sztuk, czyli o 108 sztuk mniej niż przed tygodniem. Po niejakiem ożywieniu na targach poprzednich znów zaczyna ospałość ruchu być charakterystycznem znamieniem targów na nierogaciznę; mimo to ceny wtorkowe dosyć jeszcze się utrzymały; towar bity nawet zyskał nieco w porównaniu z cenami z ostatniego czwartku. Płacono towar lekki 31—38 średni 38—43, ciężki 43—46 złr. za 100 kilo ż. w., towar bity 45—56 zł. za 100 kilo. Skopów było dziś 1278, czyli o 4 więcej niż przed tygodniem, towaru zaś bitego dowieziono 129 szt. czyli o 47 sztuk mniej niż dziś tydzień. Prawdopodobnie granice niemieckie wkrótce całkiem zostaną otwarte dla przewozu skopów do Francyi. Na paryskiem targowisku już dnia 11 k. m. była partya owiec austryackich, które płacono po 1 frk. za ½ kilo. Pod wpływem tych korzystnych widoków targ dzisiejszy był bardzo ożywiony. Płacono towar żywy z runem 46—53, bez runa 42—55 zł. towar bity 40—50 złr. za 100 kilo. Jagniąt było 900 płacono 6—14 złr. za parę.

OSTATNIA POCZTA

Według informacyj, jakie odbieramy od jednego z naszych korespondentów wiedeńskich, sytuacya polityczna rozpogodziła się znowu nieco, chociaż zbyt wiele trzebaby optymizmu, aby już dziś uważać wszelkie niebezpieczeństwo za zażegnane. Rossya miała nareszcie stanowczo akceptować myśl hr. Andrassego w kwestyi konferencyi, z tą jednak różnicą, że ma to być kongres a nie konferencya. Ta rossyjsko-dyplomatyczna subtelność daje jednak wiele do myślenia... Ks. Gorczakow zaproponował hr. Andrassemu, aby sam wybrał miejsce, w którem odbyć się ma ten przyszły kongres — a więc rodzaj kurtozyia, która ma wynagrodzić nieprzyjęcie Wiednia. Hr. Andrassy miał zaproponować Baden-Baden. Wnosić można z rozmaitych wskazówek, że na przyszłym tym kongresie Austrya z wszelką energią bronić będzie swych interesów na wschodzie, choćby znaleźć miała najsilniejszy opór.

Prawdziwą niespodziankę przyniósł nam telegram petersburgski *Times*, który z powodu późnego nadejścia mógł być umieszczony zaledwie w jednej części wczorajszej *Gazety Lwowskiej*. Oto na „widok angielskich pancerników, stojących pod Konstantynopolem, tureccy delegaci mieli nagle nabrać odwagi i oswiadczyć, że absolutnie nie mogą zgodzić się na żądaną przez Rossyę autonomię Bułgaryi! Wiadomość to tak ważna i niespodziewana, że trudno jej dać wiarę na słowo *Timesa*. Gdyby się sprawdziła, znaczyłoby to, że Anglii udało się w ostatniej chwili rozerwać sojusz, który się zawiązywał między zwycięzką Rossyą a zdesperowaną Portą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 lutego. (*Tel. pryw*). Izba deputowanych uchwaliła przejść do szczegółowej rozprawy nad taryfą clową 204 głosami przeciw 56 zastrzegając osobnemu głosowaniu podatek od nafty. W toku rozprawy zaszła przerwa kilka minut trwająca z powodu niesłychanej wrzawy. Wywołał ją znowu Granitsch zabierając głos celem sprostowania faktycznego wobec Skenego.

Wiedeń, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Według *Tagblattu* Austrya na kongresie zaprotestuje przeciw rossyjskiej okupacyi w Bułgaryi, zażąda rewizyi warunków co do Bułgaryi, Dardanellów, Serbii i Czarnogóry a ewentualnie poruszy kwestyę okupacyi Bośnii i Hercegowiny.

Stan generała Trepowa nie budzi dotąd żadnej nadzieji ocalenia życia.

Budapeszt, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Odpowiedź na interpelacye w sprawie wschodniej nie nastąpi zapewne przed odpowiedzią księcia Bismarcka na interpelacyę, wniesioną w tej samej sprawie w parlamencie niemieckim.

Rossya gromadzi w twierdzach naddunajskich prowiant na sześć miesięcy.

Do Sistowa przybyło przed dwoma dniami 1200 rossyjskich marynarzy.

Praga, 17 lutego. (*Tel. pryw.*) Mimo polemiki *Pokroka* przeciw czynnej polityce, tutejsze koła polityczne uważają za rzecz pewną, że dr. Rieger złożył w Wiedniu w ręce kompetentne memoryał równający się kapitulacyi politycznej. Tworzy się już niezawisłe stronnictwo z programem czynnej polityki.

Wiedeń, 16 lutego. W izbie deputowanych toczyła się rozprawa nad taryfą cłową. Auspitz nazywa przedłożoną taryfę postępem w duchu wolno-handlowym. Skene mówi: Uchylenie przedłożenia znaczyłoby tyle, co przedłużenie prowizoryum. Ponieważ Niemcy niechcą zawrzeć traktatu, przeto należy co innego ustanowić. Po przemówieniu sprawozdawcy izba 204 głosami przeciw 56 uchwala przejść do rozprawy szczegółowej.

Wiedeń, 16 lutego. Według pewnych wiadomości zebranie się kongresu (nie konferencyi), jest zapewnione i nastąpi prawdopodobnie w Baden-Baden. Projekt zwołania kongresu wyszedł z Austro-Węgier.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 lutego 1878. godz. 2 31 min. Losy kredytowe 161·50, Węg. akcye kredyt 214·25, Akcye anglo-austr. 97·—, Akcye banku Union 64·50, Akcye kolei Karola Ludwika 244·—, Akcye kolei północnej 197·75, Akcye kolei południowej 76·—. Akcye kolei Alföld 113·75, Akcye kolei Elżbiety 163·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 119·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111·— Akcye kolei Rudolfa 115·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 85·80, Losy z r. 1864 138·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·50, Akcye banku obrotowego 97.—, Losy tureckie 14·75, Akcye kolei węg.-galic, 94·50, Akcye kolei państwowej 258·—, Akcye banku związkowego 71·—, Rubel papierowy 1·28, Węgierskie losy 76·75, Mark niem. 58·50, Węgierska renta 91·80. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 16go lutego, godzina 10 minut 47. Akcye kredytowe 225·50, Anglo-Austr. 94·75, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 244·25, południowa 76·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —, Napoleonsdor 9·45—. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 lutego.

Hotel George'a.

Pp. A. Frenzel z Berlina. J. Judycki z Rossyi. B. Ujejski z Strzelisk. Z. hr. Dzieduszycka z Pohorca.

Hotel Kuhna.

P. A. Neuhof z Stryja.

Hotel Angielski.

Pp. T. Lewandowski z Smolina. J. Tyszkowski z Hayworonki. J. Zauderer z Nowego Sącza. B. Wierzchlejski z Wierzbowic. E. Dworzak z Tehlowa.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Bniński z Krakowa. J. Czajkowski z Sarnik. T. Żurowski z Bereska. K. Zwolski z Bryńca. J. Hass z Wiednia.

Hotel Langa.

Pp. E. i J. br. Broniescy z Stryja. S. Nehab z Berlina. J. Rosser z Wiednia. J. Mantler z Wirdnia. E. Komarek z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. R. hr. Poniński do Kowalówki. K. hr. Wodzicki do Olejowa. B. Horodyński do Zbydniowa. Z. Horodyński do Tarnopola. F. Raciborski do Zamojścia. E. Waszczyński do Królestwa. H. Wiśniewski do Płuhowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 16 lutego 1878, godz. 7 rano.
Barometr 742·60 mm. Psychrometr suchy 0.2°C. Psychrometr wilgotny 0·5°C. Prężność pary 4.3mm. Wilgoć 94% Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 0·1°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

(852 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 665. Na dniach 6 marca, 8 kwietnia i 8 maja 1878 w tusądowym zabudowaniu każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się na rzecz Dawida Grüssa o 124 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż połowy realności pod nr. 305 w Kulikowie w księgach gruntowych miasta Kulikowa jak dom tom. III. pag. 314 n. 7 haer. na Jacka Dziubało intabulowanej.

Cena szacunkowa 280 złr. w. a. wadyum 28 złr. w. a.

Wyciąg z ksiąg gruntowych, akt oszacowania, i reszta warunków licytacyjnych można w tusąd. registraturze w urzędowych godzinach przeglądnąć.

Kulików dnia 4 marca 1877.

(891 3—3) **Edykt.**

L. 6306. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z daty Wiśnicz, 29 stycznia 1874 l. r. 417 na zaspokojenie sumy 125 złr. w. a. wraz 2 procentem po 5 złr. miesięcznie od dnia 29 listopada 1874 bieżącym i kosztami 4 złr., 2 złr. 23 ct., 7 złr. 47 ct., 1 złr. 37 ct., i 2 złr. 81 ct., odbędzie się na rzecz Hersch Brandera w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 74 w Leszczynie położonego, dłużnika Antoniego Chojeckiego własnego ciała tabularnego nie mającego i na 1380 złr. w. a. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie: dnia 13 marca 1878, dnia 10 kwietnia 1878 i dnia 15 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 1380 złr. w. a. wadyum 138 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze, przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 25 grudnia 1877.

(707 3—3) **Edykt.**

L. 33423. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Teofila Zawiszę współwłaściciela realności nr. 150 dz. VIII. w Krakowie położonej, że uchwałą tutejszo sądową z dnia 28 września 1877 l. 20362 w sprawie gminy miasta Krakowa przeciw właścicielom rzeczonej realności o sprzedaż takowej jako pustki dozwolono i zarządzono uskutecznienie oszacowania tej realności.

Ustanawiając dla Teofila Zawiszy kuratora w osobie adw. Korczyńskiego z substytucyą adw. Trojnalskiego wręcza się kuratorowi rzeczoną uchwałę.

Kraków 14 grudnia 1877.

(694 3—3) **Edykt.**

L. 47875. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 16 czerwca 1877 l. 30459 względem ekstabulowania sumy 850 zł. w. a. a względnie obowiązku zapłacenia tejże sumy w dniu 1 czerwca 1865 w stanie biernym dóbr Piekiełko dom. 377 p. 141 n. 50 on. zaintabulowanego dla z miejsca pobytu niewiadomego Bernarda Stannera kurator w osobie adw. dr. Szwedzkiego z zastępstwem adw. dr. Popławskiego ustanowionym został.

Lwów 21 września 1877.

(708 3—3) **Edykt.**

L 16806. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia w masie spadkowej ś. p. Anastazyi Prosół z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Prosół, że mu celem doręczenia t. s. uchwały z 8 maja 1877 do l. 14804 przyznającej cały po Anastazyi Prosół pozostały spadek kuratora w osobie adw. dr. Pawlińskiego z substytucyą adw dr. Wołosiańskiego ustanowiono i wzywa go, by wszelkie środki prawne w tej mierze swemu kuratorowi komunikował, lub innego na kuratora sądowi przedstawił.

Sambor 23 października 1877.

(886 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1207. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie Tomasza Paenta przeciw Stanisławowi Maryanowi o zapłacenie 100 zł. w. a z przynależytościami, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kalwaryi w trzech terminach to jest dnia 11 kwietnia 1878, dnia 9 maja 1878 i dnia 12 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana, egzekucyjna sprzedaż realności l. 21 dawn. 26 now. w Przytkowicach, dłużnika własnej i ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 4000 zł. w. a. Wadyum wynosi 400 zł. w. a.

Akta sądowego zastawniczego opisania i oszacowania, oraz warunki licytacyi w sądzie przejrzeć wolno.

O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

Kalwarya dnia 30 grudnia 1877.

(734 3—3) **Edykt.**

L. 936. C. k. sąd krajowy lwowski ustanawia dla Aleksandra Dydyńskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, w sprawie Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie przeciw Aleksandrowi Dydyńskiemu o 78 zł. a. w. z pn. celem doręczenia ostatniemu uchwały z dnia 21 września 1877, l. 48461 kuratora w osobie p adw. Bielińskiego. Wzywamy przeto pozwanego, by w sądzie lub też u kuratora ustanowionego się jawił i stosownych środków do swej obrony użył, ileże w razie przeciwnym, niekorzystne skutki wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 12 stycznia 1878.

(700 3—3) **Edykt.**

L. 2021. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu w sprawie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Władysławowi Wróblewskiemu o zapłacenie zaległych rat i reszty kapitału 21161 zł. 72 ct. w. a. z pn. ustanawia dla Władysława Wróblewskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia uchwały licytacyjnej z 24 grudnia 1877 do l. 19029 kuratora w osobie adwokata p. dr. Maxa a zastępcą adwokata p. dr. Axelrada.

Powyższa uchwała doręcza się ustanowionemu kuratorowi i'o tem się Władysława Wróblewskiego przez niniejszy edykt zawiadamia.

Tarnopol 5 lutego 1878.

(887 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6648. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 42 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 61, w Kniazowskim położony. Wasyla Pawlyszynego Piutosaka własnej. ciała tabularnego nie stanowiącej na kwotę 400 złr. oszacowanej w drodze publicznej licytacyi na rzecz Szula Spiegla na dniu 14 marca 1878, 16 kwietnia 1878 i 14 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt opisania i oszacowania rzeczonej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rożniatow dnia 30 września 1877.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie.

W myśl §. 25 statutów, odbędzie się dnia 9 marca b. r. o godzinie 5 z wieczora zwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków zarejestrowanej Spółki zaliczkowej

Stowarzyszenia urzędników

z poręką nieograniczoną, w zabudowaniu wyższej szkoły realnej na 1szem piętrze.

Pod rozprawę będą wzięte:

a) bilans i sprawozdanie za rok 1877;
b) wydanie absolutoryum na rachunek i bilans na podstawie sprawdzenia i sprawozdania Rady nadzorczej:
c) uchwała względem podziału czystego zysku tytułem dywidendy:
d) wybór 5 członków Dyrekcyi na czas 3 letni i trzech zastępców tychże na jeden rok;
e) wybór 2 członków Rady nadzorczej na czas 3 letni i dwóch zastępców tychże na jeden rok;
f) uchwała budżetu na rok 1878;
g) wniosek Cieszyńskiego stowarzyszenia na utworzenie wspólnej ogólnej instytucyi do zaopatrzenia wdów i sierot po urzędnikach wszystkich dykasteryi.

Dyrekcya zarejestrowanej Lwowskiej Spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników.

Lwów dnia 9 lutego 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.